Ner 186. ROK 1834. CZWARTEK 14 SIERPNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące wraz z Rozmaitościami Złp. 12. miesięczne Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś *Wigilia*. Euzebii P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Bogufał.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Therm. suchy	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
7	27" 6"'954	+ 15°,0	5°,19	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
13. 12	6,086	21, 3	3, 79	Północny średni	Chmury	
3	5,564	21, 8	2, 63	Pn. Zachodni mocny	Pogoda z Chmurami	
9	4,967	+16, 7	4, 65	„ słaby	Pochmurno	

Cześć Urzędowa.

Notaryusz publiczny podaje do wiadomości iż w skutek Uchwały Trybunału I. Inst. W. M. Krakowa dnia 12 Sierpnia r. b. do Nru 3348 zapadłey, w drodze pertraktacyi spadkowey po ś. p. Maryjannie z Wolskich Kochanowskiey, sprzedawane będą przez licytacyą za gotową zapłatę monetą srebrną ruchomości, jako to: w dniu 19 Sierpnia r. b. od godziny 10 rano na końskiem targowisku w Kleparzu przy Krakowie para koni gniadych i chomonta, oraz w dniu 20 i następnych Sierpnia r. b. od godziny 9 rano a od 3 po południu w domu pod L. 24 przy głównym rynku M. Krakowa, garderoba, srebra, meble i inne sprzęty pokojowe. — Natychmiast zaś po ukończeniu tey licytacyi sprzedawane podobnie będą ubiory, pościel i korale po Rozalii Gebhard w domu pod L. 332 przy ulicy Szewskiey w Krakowie.

Kraków 13 Sierpnia 1844 r.

(1r.) *J. Szpor.*

Cześć Polityczna.

WIADOMOŚCI Z DZISIEYSZEY POCZTY.

Paryż 31 *Lipca.* Otwarcie Izb. — Dziś o godzinie 1 z południa, Jego Królewska Mość udał się konno, mając przy sobie xięcia Orleans następcę tronu i xięcia Joinville, z pałacu Tuilieriów do pałacu Burbon dla osobistego otwarcia Izb. W orszaku Króla Jmci znaydowali się marszałkowie Gerard, hrabia Lobau i Mortier, tudzież liczny i świetny sztab jeneralny. — Oddziały gwardyi municypalney, 7go kiryssyerów, i 2go półku ułanów, tudzież gwardyi narodowey konney, szły na czele i zamykały orszak. Na całey drodze przez Pont Royal, tamę d'Orsay i ulicę Bourgogne, woyska linii i gwardye narodowe, tworzyły szpaler. J. K. Mość był wszędy z nayżywszemi okrzykami radości pozdrawiany. — W sali deputowanych było wszystko wedle zwyczaju, na przyjęcie monarchy przygotowane. Na mieyscu biór prezydenta, wznosił się tron, pod ponsowym aksamitnym, i złotem wyszywanym baldachimem, zdobiony tróykolorowemi chorągwiami. Około 300 deputowanych znaydowało się na sali, gdy huk działowy przybycie królewskie zapowiedział. — Natychmiast powstała wielka deputacya, prócz bióra tymczasowego, z 20 członków złożona, celem udania się na przeciwko królowi. — Pod tenże czas Królowa Jmci z xiężniczkami Adelaidą, Maryą, Klementyną, i naymłodszemi xiążęty, znaydowała się w loży na przeciw tronu. — Trybuna ciała dyplomatycznego, całkiem była napełnioną. — W 10 minut po pierwszey, J. K. Mość wszedł do sali, mając na sobie mundur gwardyi narodowey, i z wielkiemi okrzykami przyjęty został. — N. Pan stanął przed tronem, po prawey miał xięcia Orleans, po lewey xięcia Joinville. Na stopniach tegoż, zajęli mieysce ministrowie. — Gdy Jeg

K. Mość pozdrowił całe zgromadzenie, i zajął mieysce na tronie, wezwał parów i deputowanych ażeby siedli, i miał mowę następującą:

»Panowie Parowie i Deputowani!

Z przyjemnością zawsze przychodzi mi, znaydować się pomiędzy Wami. Szczególniéy to mię czyni szczęśliwym, gdy was widzę zebranych około siebie w chwili, w któréy głos ludu tak świetnie dał nam poznać przychylność swoję. Potwierdził on tym sposobem, wolnomyślną i umiarkowaną politykę, którą Izby w czasie ostatnich swych posiedzeń, tak rzetelnie wspierały. Jest to polityka ustawy naszéy. — Francya żąda pokoju, pod tarczą opiekuńczych instytucyi, — które jey widoki i męztwo, od wszelkiego nadwerężenia zachowały. Rząd móy starał się odpowiedzieć oczekiwaniom narodu, a wytrwałości naszéy niezawiodły pomyślne skutki. — Wszędy, gdzie tylko zbrodnicze zamachy, wywołały opłakany krwi rozlew, sprawa narodu zwyciężyła, gwardya narodowa i woysko, których szlachetną uległość tak WPanowie, jako i ja, cenić umiemy, z równą wiernością jak dzielnością stłumiły nieporządek; a spokoyne, uchwalonych przez ostatnie posiedzenia praw wykonanie, dowiodło o bezsilności wichrzycielów, i nowem zaufaniem ożywiło umysły. Dziś tego zbieramy plony. — Handel i przemysł nasz, podwajają swą czynność. Z pociechą uważałem owoce tychże, na ostatniey wielkiey wystawie, która nam okazała, jakie tey chwili uczyniliśmy kroki naprzód, i do jak wielkiey nadziei możemy sobie tworzyć prawo. Przy błogich skutkach pokoju, — pod przewodnictwem czynney i przezorney administracyi, — i wpływem mądrych ustaw, które postęp naszego rolnictwa i przemysłu dzielnie wspierają, i tym sposobem nowy dla naszego handlu otwierają dziś odbyt, — nadzieje te uiszczone uyrzemy; jakoż mam powód mniemania, że ciągle wzrastająca pomyślność kraju dozwoli nam, zwyczaynemi źródłami zastąpić publiczne wydatki. — Prawa skarbowe w zwykłey drodze administracyjney, przedstawione wam będą do rozpoznania; — prawa, których wymaga dopełnienie zawartych umów, równie jak te, które jeszcze do wykonania obietnic konstytucyi są potrzebne, w ciągu teraźnieyszych posiedzeń będą wam przedłożone. Pod względem położenia naszego w stosunkach z mocarstwami zagranicznemi, mogę tylko winszować sobie szczęścia. Domowe w Portugallii zawichrzenia, doszły swojego kresu. Zawarłem konwencyą z królem W. Brytanii, królową hiszpańską i królową portugalską, która już właśnie pomyślne skutki wywarła na uspokojenie półwyspu. Ciągle żyjąc w ścisłych stosunkach przyjaźni z Angliją, zatrudniam się w porozumieniu z mojemi sprzymierzeńcami położeniem Hiszpanii, gdzie nowe wybuchły zawikłania, które ze strony mocarstw podpisujących traktat 22 kwietnia, silnego wymagają zaradzenia. — Stan Wschodu jest zaspokajający i wszystko zapowiada, że nic niezdoła zachwiać pokoju, którego dziś Europa używa.

Panowie moi! Polegam na waszem szlachetnem współdziałaniu, i w każdey okoliczności, polegać na was będę. Nie znam żadnych widoków, niemam żadnego innego życzenia, jak tylko dobro Francyi. Ustalić instytucye nasze, wszystkich dobrze myślących francuzów zebrać około tronu i ustawy, i przy nich, z jednostayną tęgością, pojedyncze lub zmówione zamachy, zrywających się przeciw nam fakcyi niweczyć, — to jedyny cel moich usiłowań; — a naysłodszą nadgrodą będzie dla mnie przychylność mego ludu, którey stałe dowody, nayżywsze wzbudzają we mnie współczucia.« —

Zaledwie król skończył tę mowę, gdy na nowo ze wszech stron powstały huczne okrzyki. — Po przywroceniu spokoyności, minister spraw wewnętrznych przeczytał rotę przysięgi, przyczém wszyscy deputowani powstali ze swoich mieysc, na znak jéy wykonania. Jeden tylko hr. Cormenin, który jeszcze przed kilku dniami, protestował się przeciw wykonaniu takowéy, zanim sprawdzenia pełnomocnictw nastąpią, niepowstał z mieysca swego, i tym sposobem przysięgi niewykonał. — Poczém wielki kanclerz pieczęci, ogłosił posiedzenia Izb za rozpoczęte, i wezwał członków jedney i drugiey, aby nazajutrz zebrali się w mieyscu zwyczaynych posiedzeń; — a następnie J. K. Mość powstał z tronu, pozdrowił na nowo zgromadzenie i oddalił się z sali. (G. P. S.)

(Reszta wiadomości z Paryża dochodzących po dzień 4 Sierpnia, wedle których w sprawach hiszpańskich nic stanowczego niezaszło, znaczny tylko spadek papierów, okazuje, że na stronę królowéy rejentki nie są pomyślne; do gazety sobotniéy odkładamy.)

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

WARSZAWA 8 *Sierpnia.* N. Pan raczył JP. Julii *Ossowskiéy* wdowie po dawnym kapitanie pensyonowanym woyska Polskiego, przez wzgląd na spokoyne zachowanie się jéy męża w czasie ostatniéy rewolucyi, oraz na niedostatek w jakim się teraz znayduje, przeznaczyć pensyi emerytalnéy złp. 600 rocznie i do śmierci, lub weyścia w nowe związki małżeńskie. — Doszla tu wiadomość, że w zeszłym miesiącu w swéy majętności pod Sochaczewem, rozstał się z tym światem ś. p. JW. Kajetan *Hebdowski* były jen: woysk Polskich, przeżywszy lat blisko 90. *(G. W.)*

PARYŻ 27 *Lipca.* Mówią że jenerał Solignac, który dla osobistych nieporozumień z Soultem, złożył swoje urzędowanie, teraz zostanie przywrócony.

Sąd izby parów uwolnił 50 osób zuwięzionych za wypadki kwietniowe.

Rodil przechodząc przez Pampelunę rozkazał tamteyszemu biskupowi aby mu towarzyszył; jestto środek ostrożności, którą pochwalają, i ztąd zapewne urosła wieść o aresztowaniu tegoż biskupa. — Słychać że Rodil dowiedziawszy się o przybyciu Don Carlosa, zwołał na radę wszystkich oficerów którzy służyli w woynie oswobodzenia. Udzielił on im widoki swoje względem teraznieyszéy woyny, poczém zgodzono się na następujące punkta: 1) Woysko osadzi nayludnieysze okolice w ścieśnionych iie bydź może stanowiskach; 2) Aż do pewnego czasu zachowa się odpornie; 3) Mają bydź użyte takie środki, ażeby przeciąć karlistom wszelkie związki, nie dopuszczać nadewszystko dowozu żywności i bydła. Ta wiadomość potrzebuje potwierdzenia, nie zdaje się bowiem bydź zgodna z taktyką Rodila.

Wychodząca w Madrycie *Gazeta* z dnia 14, umieściła ostre bardzo artykuły przeciwko duchowieństwu i urzędnikom podeyrzanym o przychylność dla karlistów.

Donoszą pod d. 22 z Bajonny, że Rodil nałożył 25,000 piastrów (225,000 złp.) kontrybucyi na kapitułę w Pampelunie. Z jego rozkazu utwierdzają niektóre punkta które dziś zaymuje, ażeby w razie poruszeń lub odwrotu, mógł je bespiecznie pod zasłoną małych oddziałów zostawić. On sam wyrusza niebawnie w 16,000 piechoty, 1600 jazdy i z 7 armatami przeciwko powstańcom. Woysko królowéy zaymuje dotąd jeszcze Puenta de la Reyna, Estella i okolice. — Cuevillas kilkakrotnie pobity, nie mając czém wojować, przyłączył się do głównego korpusu karlistów.

Mówią, iż bez względu jaki obót rzeczy Hiszpanii wezmą, postanowiono na radzie nie mieszać się w sprawy tego kraju. *(G. W.)*

MADRYT 18 *Lipca.* Pan Morales Sarmento, poseł portugalski, otrzymał od dworu swojego polecenie, ażeby przedstawił gabinetowi madryckiemu projekt do odzielnego przymierza związkowego, przez które obadwa na półwyspie mocarstwa, byłyby moralnie niejako w jedne państwo połączone, a w takim przypadku jużby Portugallija więcey pod opieką Hiszpanii nie zostawała.

Minister woyny Zarco del Valle, podał się do dymissyi, którą uzyskał. Na jego mieysce mianowany jenerał Valdez.

Słychać, że Portugalija wyséła 10,000 woyska w pomoc do Hiszpanii.

Mówią, że królowa da wielki obiad w ogrodach Vista Alegre, dla zgromadzonych członków izby procerów i prokuratorów. Nuncyusz papiezki nie jest tu chętnie widziany. Mówią za rzecz naypewnieyszą, że wszystkie klasztory jezuitów będą w Hiszpanii zniesione.

Z Logranu donoszą jeszcze pod d. 7 b. m. że w dniu rzeczonym, gdy tam była główna kwatera Rodila, przybył do niego angielski pułkownik Caradoc, który po krótkiey z tym jenerałem rozmowie, wrócił pod zasłoną oddziału ułanów, do Wittoryi. Cel jego podróży jest dotąd dla wszystkich tajemnicą.

Od dni kilku śmiertelność na cholerę była znaczną. W dniu pierwszym to jest 14, umarło 18 osób; dnia 17, osób 270; a dziś (18), osób 281; ale spisy umarłych nie były ogłoszone, z powodu, że dla panującego wzburzenia pomiędzy ludem, niektóre parafije nie podały liczby swych umarłych. Za przyczynę podobney klęski podsunął ktoś myśl nierozważną (!) że to jest kara przez zagniewaną Opatrzność zesłana, a myśl taka chwyciła się z łatwością niektórych. Piérwsze oznaki zaburzeń pokazały się w niedzielę wieczorem. Przyszło do kłótni pomiędzy żołnierzami pułku gwardyi pieszey, a milicyą mieyską (Urbanos), która wspomniony pułk miała w podeyrzeniu o przychylność ku karlistom. Wtenczas korzy-

stając z usposobienia ludu, jakiś zapewne ultra liberalista, rzucił potwarz na xięży. — W oka mgnieniu rozeszła się wiadomość okropna, że xięża zatruli studnie publiczne i beczki woziwodów przez wrzucenie do nich *nux vomica*, (wronie oko) czemu wszyscy uwierzyli, a nawet ludzie roztropnieysi, ponieważ mówiono, że uczynili to, aby zebraniu kortezów w dniu oznaczonym przeszkodzić. Tym więc sposobem z owey kłótni przyszło do tego, że i żołnierze i milicyanci wraz z ludem, wywarli swą zemstę na klasztory. — Naypierwszą atoli ofiarą tego uprzedzenia padł jakiś mężczyzna w sukni kolorowey, którego widziano z papierem w ręku przy studni na placu Puerto del Sol a wzięto go za franciszkana. Daremne były jego tłómaczenia, nie chciano wierzyć że zawijał cygaro, i pchnięciem noża zabity został. Odgłos że widziano mnicha z trucizną przy studni, rozszedł się po całém mieście, nie długo potém zabito 3 lub 4 mnichów których spotkano na ulicy. Rozjątrzone pospólstwo udało się nayprzód do klasztoru San Isidoro, który szturmem zdobyto i zrabowano a michów zabijano; legło ich jak mówią 19 do 20. Chciano zdobyć klasztor jezuitów, ale ci byli opatrzeni w broń, odparli napastników ubiwszy im dwóch ludzi; tém jeszcze mocniey rozjątrzone pospólstwo, napadło na przyległy klasztor ś. Tomasza, i na nim i jego mieszkańcach zemstę swoją wywarło. Odwiedzano także i inne klasztory, ale znaydując bramy otwarte, poprzestano na samym tylko rabunku. Dziś ponowione zostały te sceny okropności, a mianowicie w dużym klasztorze N. Panny z Atocha, lecz wdanie się władz przeszkodziło dalszemu krwi rozlewowi.

Dnia 19 *Lipca.* W Galicyi miano odkryć spisek, ułożony w celu ogłoszenia Miny dyktatorem. Pewien podpułkownik wydał spiskowych, poczém uwięziono 50 osób. — Minister sprawiedliwości wysłał do Nawarry kommissarza królewskiego, który będzie pociągał do sądu tych wszystkich, którzy w téy okolicy do powstania należeli. — Podróżni którzy dnia wczorayszego z Burgos przybyli, opowiadają, że między powstańcami Kastylii a woyskiem królowéy, przyszło do bitwy na drodze idącéy z Burgos do Madrytu; powstańcy stracili 144 ludzi, woysko kilku tylko. Podług doniesień z Soria, Merino, Cuevillas i Basileo zgromadziwszy do tysiąca ludzi, mieli wkroczyć do Agreda, gdzie niebyło woyska, tylko sama milicya mieyska. Pułkownik Albrien, zwany el Manco (jednoręki), ścigał buntowników na czele dostateczney siły zbroyney.

Don Manuel Gurrea, który korzystając z amnestyi, wrócił do Hiszpanii, został potwierdzony w stopniu swoim jako pułkownik w jeździe i umieszczony w korpusie Rodila.

Ministerium rozesłało okólniki do wszystkich ajentów swoich za granicą, z wyjaśnieniem wypadków d. 17 i 18; dzisiay nayzupełnieysza panuje spokoyność. Dzisieysza gazeta nadworna umieściła odezwę do gubernatora cywilnego, w imieniu królowey przez Pana Moscoso podpisaną, w którey przypisane są ostatnie wypadki, mnieyszości buntowniczych nieprzyjaciół tronu Izabelli II, i nieprzyjaciołom królowey wdowy. Wyrażono w końcu, iż użyte zostały sprzężyste środki, aby podobne sceny już nigdy więcey mieysca nie miały, gdyż prawo, które broni zarówno bezpieczeństwa osób i własności każdego bez różnicy hiszpana, surowo będzie karać tych, którzyby gwałtu dopuszczać się poważali. (*G. W.*)

Amsterdam 28 *Lipca.* Mówiono tu za rzecz pewną, że układy dotyczące Luxemburga, już ukończone zostały; a w skutku tego spodziewano się, że przyjdzie niebawnie do ostatecznego zawarcia pokoju z Belgią. (*G. W.*)

OBWIESZCZENIE SPADKOWE.

Na żądanie pozostałych naybliższych krewnych Mateusza Strzebienia rodem z tuteyszego miasta, który będąc tu czeladnikiem stolarskim, od lat przeszło trzydziestu oddalił się z tego mieysca; wezwany zostaje niniejszym tenże Mateusz Strzebień równie jak sukcessorowie i spadkobiercy onegoż, jeżeli gdzie takowi znaydują się, ażeby o swoim życiu i zamieszkaniu, w przeciągu dziewięciu miesięcy, licząc od dzisieyszego dnia, czyli po dzień 7 Lutego r. 1835 jako ostatecznego terminu do niżey podpisanego Sądu Mieyskiego lub do Registratury tegoż na piśmie dali o sobie wiadomość, lub osobiście z prawami swojemi dla dalszego postępowania zgłosili się; — w razie bowiem przeciwnym, nastąpi uznanie śmierci tychże, i znaydująca się w tuteyszym depozycie sądowym pozostałość, Talarów 33 srgr. 10 naybliższym krewnym Mateuszą Strzebienia wypłaconą zostanie.

Tarnowice d. 29 Kwietnia 1834 r.

Sąd mieyski w Tarnowicach w królewsko-Pruskim Śląsku wyższym

(2r.) (podpisano) *Ulrich.*

Z powodu święta uroczystego, Gazeta jutro nie wyjdzie.